

Konrad Kazimierz SZAMRYK

Uniwersytet w Białymstoku

konrad.szamryk@wp.pl

Aneta ORŁOWSKA

Uniwersytet w Białymstoku

aneta.orldowska@onet.eu

ZMIANY LEKSYKALNE W TRZECH WYDANIACH *ROŚLIN POTRZEBNYCH* KRZYSZTOFA KLUKA. RZECZOWNIKI

Prace gospodarskie Krzysztofa Kluka (1739–1796), oświeceniowego przyrodnika z Ciechanowca, współpracownika KEN, autora pierwszego podręcznika do botaniki, cieszyły się ogromną popularnością. Świadczą o tym z jednej strony słowa, które przez długi czas powtarzano sobie, że nie może być dobrym gospodarzem ten, kto dzieł Kluka nie ma u siebie” (Wasylewski 1933: 30–32), a z drugiej chociażby częstotliwość reedycji pierwszego tomu pracy *Roślin potrzebnych... (O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach)*, który ukazał się dwukrotnie w roku 1777, a następnie był wznawiany w latach 1797 i 1808.

Tak szybkie, bo zaledwie na przestrzeni 30 lat, wydawanie *Roślin potrzebnych* oraz to, że wszystkie prace Kluka ukazały się nakładem warszawskiej Drukarni Pijarów, sprawia, że książki podlaskiego przyrodnika stanowią ciekawy materiał do badań nad zmianami językowymi w kolejnych edycjach, a pośrednio również nad rozwojem polszczyzny przełomu XVIII i XIX wieku¹. Badacze zwracali już bowiem uwagę, że następujące po sobie wydania *Roślin potrzebnych* różnią się między sobą pod względem językowym (Ingłot 1954, Maryniakowa 1989), a wyraźnie wykazał

¹ Badacze opisują zmiany językowe w poszczególnych edycjach dzieł zarówno w perspektywie diachronicznej (Kowalska 2002), jak i synchronicznej, ze względu na różne miejsca wydania (Siuciak 1991, 1992). Najczęściej jednak pierwodruki zestawiane są z rękopisami (zob. Pihan 1978, Szpiczakowska 2001, Budrewicz 2004).

to artykuł Konrada Szamryka *Zmiany językowe w zakresie fonetyki i fleksji trzech wydań pracy „O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach” Krzysztofa Kluka*. Prześledzenie poprawek językowych w płaszczyźnie graficzno-fonetycznej oraz fleksyjnej w trzech wydaniach poradnika *Roślin potrzebnych* t. 1. *O drzewach, ziołach ogrodowych i grodach* (W1 – 1777 r., W2 – 1797 r. oraz W3 – 1808 r.) pozwoliło zauważyć, że wprowadzone przez korektorów zmiany „choć na ogół słuszne, to czasem są też niezgodne z kierunkiem procesów językowych, jakie zachodziły w języku polskim pod koniec XVIII i na początku XIX wieku” (Szamryk 2012: 268).

Niniejszy artykuł stanowi kontynuację przywołanych powyżej badań nad zmianami językowymi wprowadzanymi w kolejnych edycjach poradnika *Roślin potrzebnych* z przełomu XVIII i XIX wieku. Tym razem przedmiotem opisu stała się leksyka dzieł Kluka. Ponieważ w rozwoju języka polskiego najbardziej podatny na zmiany okazuje się system rzeczownikowy (Długosz-Kurczabowa 1992: 19), autorzy niniejszego szkicu ograniczają materiał tylko do tej części mowy. Sprawdzono tym samym, jakie leksemy rzeczownikowe usuwano z prac podlaskiego przyrodnika oraz jakimi je zastępowano. W prezentowanym artykule nie ograniczono się jednak tylko do wypisania kolejnych różnic. Konfrontując analizowany materiał przede wszystkim z historycznymi słownikami języka polskiego, podjęto także próbę wskazania przyczyn wprowadzanych poprawek leksykalnych, choć jak zaznacza D. Buttler, nie jest to zadanie łatwe, gdyż przy poprawnym rekonstruowaniu przebiegu zmian językowych oraz przy ustalaniu ich przyczyn badacz w dużej mierze zdany jest na intuicję i hipotezy (Buttler 1978: 40). Badania takie wydają się jednak o tyle interesujące, że pozwalają zauważyć szereg drobnych, ale niezwykle ciekawych zjawisk, dotyczących życia wyrazów, właściwych polszczyźnie przełomu XVIII i XIX wieku. Ponadto, oprócz słownictwa ustępującego, pozwalają włączyć w obszar opisu językoznawczego także synonimiczne odpowiedniki, które zastępują wycofujące się formy (zob. Kleszczowa 2012: 245).

Jedną z najważniejszych zmian, które wprowadzono w już w W2, dotyczyła w przytoczonych fragmentach zastąpienia leksemu *miesiąc* ‘księżyc’ wyrazem *księżyc*:

O skutkach *miesiąca*, znaków niebieskich. (32)

Miesiąc ieden iako w oczach ludzi naywiększym się bydź zdaie, tak też naybardziejzie wiele mu się przypisuie. (33)

Ieżeli albowiem *miesiąc* iakie w roślinach mógł czynić skutki, czyniłby albo przez ciepło, albo przez zimno, albo przez wilgoć, albo przez samo tylko światło. (33)

Światło wprawdzie może być poniekąd przyczyną ciepła, zimna, wilgoci lub suchości, lecz iakąż ta mieć może moc od *miesiąca*, który pożyczyszy iey tylko od Słońca, nią się przed ziemią chlubi? (33)

Mniemam, że bujanie morza zgadzające się z odmianami *miesiąca*, może być przeszkodą do wzmocnienia tej nieskuteczności. (33)

Podobnież o prawdzie owych przepisow domyślać się można; aby kwiat był pełny, aby owoc był zupełniejszy, pod pełnią siać i sadzić każą: dobrze to iest, bo *miesiąc* wtedy zowie się pełny (34)

I ieżeli kiedy zdaie się tak trafić, coby należało przypisać ostrości lub łagodności powietrza, żyzności lub nieurodzainości ziemi: tego nie wiadomi aż na *miesiącu* naleść poważaią się. (34)

W podanych fragmentach leksem *miesiąc* został w W2 zmieniony na *księżyc* (w zapisie *xiężyc*), co następnie przejmuje W3. Działanie korektora wydaje się w pełni uzasadnione. Już bowiem w ST przy haśle MIESIĄC pojawiają przykłady ilustrujące dwa znaczenia: 1. *dwa mieśaca chorował; mieśac jest czas ktory obroty księżyców czynią* oraz 2. **mieśac (kśężyc) świeci*. Drugie znaczenie opatrzone zostało kwalifikatorem *, co sugeruje, że jest ono już przestarzałe². W SL różnicowanie znaczeń obu leksemów jest jeszcze mocniej zaakcentowane, gdyż w artykule hasłowym *miesiąc* pojawia się uwaga: „Mieszaią niektórzy te słowa: miesiąc a księżyc, niedobrze, iako masz pod słowem Księżyc. Słowo Polskie Miesiąc zgadza się z Łacińskiem *mensie*”, a ilustracja materiałowa w SL z adnotacją „*źle mieśac zamiast księżyc*” pochodzi z tekstów XVI–XVIII-wiecznych. Ponadto Michał Dudziński, autor wydanej w Wilnie w 1776 roku pracy *Zbiór rzeczy potrzebniejszych do wydoskonalenia się w ojczystym języku*, określa użycia wyrazu *miesiąc* w znaczeniu ‘księżyc’ jako niepoprawne (LOSJ: 414). W Swil przy haśle miesiąc podano informację: „*niek.[ikedy] u ludu i w poezji bierze się za księżyc*”. Przykłady z tekstów poetyckich romantyków przytacza SW. Również SJPD podane znaczenie rejestruje z kwalifikatorami *przestarz. dziś poet. lub gwar.*, przy czym podaje cytaty m.in. z *Baladyny* Słowackiego oraz *Sielanek* Karpińskiego. Również i u Mickiewicza (SJAM) i Norwida (ISJCN) *miesiąc* na oznaczenie ‘księżyc’ pojawia się tylko w tekstach poetyckich.

² W ST kwalifikatorem * oznaczona słowo podeyrzane albo rzadkiego używania, do takich utarte słowa przydawane bywaią.

W świetnie materiału słownikowego, wypowiedzi metajęzykowych oraz zmian edytorskich w W2 *Roślin potrzebnych* względem W1 można wnioskować, że już w drugiej połowie XVIII wieku, użycie leksemu *miesiąc* jako 'księżyc' dopuszczalne było przede wszystkim w tekstach poetyckich, natomiast w polszczyźnie ogólnej uchodziło raczej za przestarzałe (por. *miesiąc* w WSEHJP). Zmiana *miesiąc* > *księżyc* jest więc uzasadniona względami semantycznymi i stylistycznymi – formę przestarzałą zastąpiono bowiem formą nienacechowaną chronologicznie. Warto jednak zauważyć, że zmianę tę w poradniku Kluka wprowadzono niekonsekwentnie. W ostatnim analizowanym wydaniu (W3) nadal pojawia się leksem *miesiąc* w znaczeniu 'księżyc':

(...) kiedy zaś pełno wszędzie mniemania, jakoby *miesiąc* i inne planety, osobliwie w tych, lub owych znakach niebieskich roślinom pomagały lub szkodziły (21).

(...) przecież jeżeli chcesz mieć kwiat większy, zupełniejszy, pełnia *miesiąca* nic ci nie pomoże (227).

Właściwie z tych samych powodów, co powyżej, w W2 zastąpiono leksem *skora* 'kora' wyrazem *kora*.

Kożuchowanie, iest za *skorę* szczepienie tylko. (102)

Wprowadzona przez edytora w W2 zmiana leksemu *skora* na *kora* wynika z ewolucji znaczenia leksemu *skora*. Początkowo wyraz ten używany był również na oznaczenie 'kory drzewa' (SEB), co znajduje potwierdzenie jeszcze w ST, SL (cytaty z XVI–XVII wieku) oraz SWil. Jednak już w SW użycie leksemu *skóra* jako 'kora' opatrzone kwalifikatorem †, który słownik wprowadza przy wyrazach staropolskich, a na początku XX wieku już archaicznych. Wydaje się jednak, że z przestarzałym charakterem wyrazu *skóra* 'kora' mamy do czynienia znacznie wcześniej, co może sugerować brak XVIII-wiecznego cytatu na użycie *skóra* jako 'kora' w SL, a jeszcze wyraźniej potwierdza wprowadzona pod koniec XVIII wieku przez edytorów *Roślin potrzebnych* zmiana językowa. Ponadto należy zauważyć, że W1 *Roślin potrzebnych* posługiwano się przede wszystkim leksemem *kora*, a wyraz *skóra* 'kora' został użyty tylko raz i usunięto go od razu w W2. Obecnie rzeczownik *skóra* w znaczeniu 'kora' występuje m.in. w gwarach mazowieckich (SGPK, MSGP).

Kolejną zmianą, także wprowadzoną w W2, było usunięcie w poniższym fragmencie leksemu *skutki* na rzecz wyrazu *statki*:

Z tych więc powodów, dadzą się w następujących Rozdziałach sposoby na to, aby Ogród był prawdziwie ogrodem; aby był pożytecznym; aby był ochronionym od szkody; i nakoniec aby był przyjemnym. Przydam też uwiadomienie o *skutkach* i naczyniach, do każdego ogroda potrzebnych (40).

Weryfikacja leksemu *skutek* o materiał w słownikach: SJPXVIIiXVIII, SL, SWil, SW oraz SJPD pozwoliła zauważyć, że żadne znaczenie tego leksemu z przywołanych słowników nie pasuje do tego, jakie podane zostało w cytacie. Natomiast wprowadzony przez korektora wyraz *statek* w znaczeniu 'narzędzia' notują m.in.: SL (w cytatach z XVI–XVIII wieku), SWil, SW oraz (również w cytatach z XVIII i XIX wieku) oraz SJPD. Sądzić więc można, że w przywołanym kontekście użycie w W1 leksemu *skutek* było pomyłką autora lub edytora, która to została poprawiona w kolejnym wydaniu.

Kolejne, opisywane w artykule zmiany leksykalne rzeczowników (poza przekształceniami obce – rodzime, co zostało opisane w dalszej części artykułu), wprowadzono już w trzeciej edycji poradnika, dla której najprawdopodobniej, jak wykazały wcześniejsze badania, podstawę stanowiło W2 (zob. Szamryk 2012: 268–269). Wprowadzone w W3 poprawki leksykalne nie są już jednak tak jednoznaczne w interpretacji, jak te wprowadzone w W2.

I tak w W3 leksem *czynność* w poniższym fragmencie zastąpiono wyrazem *robotą*:

Koło Roślin w Ogrodach chodzącemu nie tylko przyzwoita, ale i potrzebna rzecz iest mieć przynajmniej iakążkolwiek wiadomość nauki o niey przyrodzoney. Jeżeli bowiem znać się na nich, przyzwoitość tylko wyciągać będzie, to pewnie znać się na umiejętney około ich *czynności*, potrzeba każe: *czynność* zaś umiejętna bez wiadomości nauk i uwag przyrodzonych, na których zasadzać się powinna, bydź nie może. (1)

Można się zastanawiać, dlaczego w przytoczonym fragmencie zdecydowano się zamienić leksem *czynność* na *robotą*. W SL przy haśle *czynność* podano definicję synonimiczną 'czynność, czynienie, zatrudnienie, sprawa, robotą, praca'. Podobne definicje przytaczają SWil, SW, SJPD. Sądzić można jednak, że w opinii korektora – tym bardziej, że zmiany dokonano w dwóch miejscach – na określenie pracy wykonywanej przy

roślinach bardziej pasował leksem *robotą*. W SL rzeczownik *robotą* w znaczeniu 'robienie, pracowanie, praca' poświadczony został ilustracją materiałową z XVI–XVIII wieku, ale już w SW pojawia się definicja 'robienie, zajęcie, zatrudnienie, praca, szczeg. fizyczna, pracowanie'. Może istotne wydało się pokreślenie, że w podanym fragmencie nie tyle chodzi o samą czynność lub aktywność, ale raczej o pracę wykonywaną świadomie i z pewnym doświadczeniem (wskazuje na to użycie przydawki *umiejętna*), a takie znaczenie lepiej oddaje rzeczownik *robotą*. W SJPD jako wyrażenia odnoszące się do pracy rolniczej i gospodarskiej podano: *robotą w polu, roboty gospodarskie*. Współcześnie leksem *robotą* kwalifikowany jest jako potoczny (USJP), jednak na przełomie XVIII i XIX wieku raczej nie miał jeszcze nacechowania stylistycznego.

W innym fragmencie wyraz *czynność* zastąpiono rzeczownikiem *działanie*:

Bez tey tedy wiadomości, albo się mogą wziąć śródki przeciwne przyrodzeniu, i przeszkodzi się iego *czynności*: albo się mniej przyłoży, niżeliby byż mogło, i umniejszy się iego byż mogły hojności. (2)

Owoc ostatnim iest dziełem rośliny, na którego wyprowadzenie i wydoskonalenie, wszystkich iey części siłą się *czynności*. (20)

W podanych cytatach *czynność* oznacza 'działanie, funkcję, aktywność'. Wprowadzona więc przed korektora zmiana *czynność* > *działanie* wydaje się nie do końca jasna na tle materiału leksykalnego rejestrowanego w słownikach XVIII i XIX wieku. W SL *czynność* definiowana jest bowiem jako '1. skłonność do czynienia, pracowania, niegnuśność, ustawiczne czynienie 2. *czynność, czynienie, zatrudnienie, sprawa, robotą, praca 3. powołanie czyje, rzemiosło, stan życia, to czym się trudni'. W Swil natomiast leksem ten ma następujące znaczenia: '1. czyn, postępek, działanie 2. skłonność, ochota do pracowania, 3. zatrudnienie, sprawa, robotą, praca'. Dopiero w SW pojawia się znaczenie 'aktywność', ale z kwalifikatorem ^x oznaczającym w SW wyrazy rzadko używane (jako drugie znaczenie w SW podano 'funkcja, działanie, sprawa, robotą, praca, zatrudnienie'). Analizując więc materiał ze słowników, może się wydawać, że słusznie usunięto rzeczownik *czynność* z podanego kontekstu. Ale w SJPD przy rzeczowniku *czynność* podano znaczenie 'funkcjonowanie, funkcja', a jako ilustrację materiałową przywołano cytaty mówiące o czynności gruczołów i organów oraz o czynnościach życiowych organizmów, w tym także zwierząt. Wydaje się więc, że to znacze-

nie leksemu *czynność*, ilustrowane w SJPD cytatami głównie z XX-wiecznych prac i czasopism naukowych, najbardziej pasuje do podanego kontekstu.

Z kolei SL (cytaty z XVIII wieku), SWil oraz SW przy rzeczowniku *działanie* podają synonimiczną definicję 'czynność', ale przywołana w słownikach ilustracja materiałowa oddaje raczej znaczenie 'wpływ, oddziaływanie' (SWil, SW) oraz 'robienie, wykonywanie' (SW). Znaczenia te nie wydają się więc adekwatne do podanego w cytatach kontekstu. Dopiero w SJPD przy czasowniku *działać*, od którego pochodzi forma rzeczownika *działanie*, znajdujemy znaczenie 'funkcjonować', ale jedynie w odniesieniu do urządzeń i mechanizmów.

Trudno więc jednoznacznie wskazać, czym kierował się edytor wydania trzeciego, wprowadzając tę zmianę. Słowniki języka polskiego XVII–XX wieku nie dostarczają bowiem wystarczająco przekonującego materiału.

Sądzić można, że o usunięciu wyrazu *ufność* na rzecz leksemu *nadzieia* zadecydowały zarówno względy semantyczne, jak i stylistyczne.

Tym patrzeć tylko na same wdzięków przyjemności, byłoby zbytkiem: czekać przeciwieństwo pożytku bez przyjemnego widoku, a bardziej jeszcze bez rządu, byłoby dla rozumnego stworzenia podłością, i albo pracującego utęsknieniem, albo o niedbalstwo przeświadczeniem, a następnie małą *ufnością* obfitego pożytkowania. (40)

Ze źródeł słownikowych wynika, że już w XVIII wieku rzeczownik *ufność* kojarzony był raczej ze sferą sakralną. W ST przy omawianym haśle pojawia się tylko jeden przykład: *mam ufność w Bogu*, podobny przykład, w znaczeniu 'zaufanie, nadzieja' podaje z *Pamiętników* Paska SJPXVIIiXVIII. W SL *ufność* zdefiniowana została jako 'ufanie, zaufanie' (cytaty XVI–XVIII wieku). W SWil podane zostało znaczenie 'ufanie, zaufanie; nadzieja pomocy, opieki'. SW 'ufanie, zaufanie, nadzieja, otucha', ale wynotowane jako ilustracja materiałowa przykłady pochodzą głównie z tekstów związanych z religią (cytaty z XVI–XVIII w.). W SJPD również podane jest znaczenie 'zaufanie' (w cytatach z XVIII–XX wieku). Źródła leksykograficzne dostarczają więc informacji, że w XVIII i XIX wieku rzeczownik *ufność* jest bliższym synonimem 'zaufania' niż 'nadziei'. W podanym jednak cytacie rzeczownik *zaufanie* nie wydaje się pasować, dlatego słusznie wprowadzono zmianę na leksem *nadzieja*. Ponadto leksem *ufność* kojarzył się w polszczyźnie tego okresu raczej z stylem religijnym,

stąd też zmiana ta wydaje się uzasadniona nie tylko semantycznie, ale i stylistycznie.

Zmiana rzeczownika *deski* na *gałązki* w prezentowanym fragmencie wprowadzona została w W3:

Toż czynić kiedykolwiek na liściach, *deskach*, kupka ich iaiek da się widzieć. (74)

Leksemu *deska* w znaczeniu ‘gałąź, gałązka’ nie notują Sstp, SPXVI, SXVIIiXVIII, SL, SWi1, SW, SJPD. Znaczenia takiego nie ma również w SGPK oraz SGP. W SEB pojawia się informacja, że słowiański wyraz ten pierwotnie ‘okrągły płat drewna odcięty w poprzek pnia’. W podanym kontekście ewidentnie pasuje jednak wyraz *gałąź, gałązka* ‘pęd wyrastający z pnia drzewa’ (SJPD). Może więc i tutaj mamy do czynienia z poprawieniem przez edytora leksemu niewłaściwie użytego w pierwotnym tekście.

Z kolei dokonana przez redaktora w W3 zmiana leksemu *drzewo* > *drewno* raczej nie wynika z niewłaściwego doboru wyrazów w wydaniach poprzednich.

Okna im większe mają szyby, tym są lepsze, i nie każesz w ołów, lecz w *drzewo* i na kit osadzać. (194)

Leksem *drzewo* do tej pory można rozumieć zarówno jako ‘roślinę’ jak i ‘używany jako budulec materiał otrzymywany ze ściętego drzewa; drewno’ (USJP). Oba znaczenia notują SJPXVI, ST, SL (Linde pisze: „słowo to u nas ma dwa główne znaczenia: ligni i arboris”); cytaty z XVI–XVIII wieku), SWi1, SW, SJPD. Wprowadzona zmiana *drzewo* > *drewno* nie była więc determinowana niepoprawnym użyciem leksemu *drzewo*. Wyraz *drewno* został raczej uznany za semantycznie bardziej odpowiedni, choć leksem *drzewo* również był akceptowalny w tym fragmencie. Przedstawiona korekta świadczy więc o wprowadzaniu przed redaktorów nie tylko poprawek niezbędnych, ale również takich, których celem było tylko semantyczne cyzelowanie tekstu.

Wprowadzenie w W2 zmian *głowa* > *główka*, *oko* > *oczko* oraz *zębro* > *żeberko* stanowią w zasadzie zmianę słowotwórczą. Wydaje się jednak, że warto o nich wspomnieć, gdyż wiążą się one z kształtowaniem się słownictwa botanicznego³ w pracach księdza Kluka.

³ Podane przykłady nie są terminami botanicznymi, ale stanowią słownictwo botaniczne, właściwie również ogólnemu zasobowi polszczyzny (zob. Wierzchowski 1978: 92).

Kalarepa. Kaulraben. Są z białemi, czerwonemi, i pstremi *głowami* (214)

Tak przygotowany zraz, ieżeli iest długi, podzieliż na dwa, ieżeli mierny, ostatnie u rozłogi oko zawsze zerzniesz, blisko drugiego następującego tak ukośnie, iak widzisz w i żadnego zrazu nie osadzay, ani na grubszym pieńku z więcey, iak pięciu *Okami*, ani na cieńszym z mniey, iak trzema. Przypominam, że brodki g.g. powinny być w tey mierze, aby oczko *f.* w osadzeniu nieco wyżej nad wierzch pieńka *a.c.d.e* przypadado (...). (100)

Dynie albo Banie, Kürbsen. Są gładkie, zielone, podługowate: białe i żółte, okrągłe z *żebrami*. (223)

Melony, Melonom. Wielorakiego są gatunku: żółte, zielone, małe, wielkie, podługowate i okrągłe, gładkie z *żebrami*: nayprzednieysze zwane *Kandelupy* (223).

W przedstawionych fragmentach edytor przekształcił rzeczownikowe podstawy słowotwórcze *oko*, *głowa*, *zebro* w deminutywa *oczko*, *główka*, *zeberko*, które wyrażają małość przedmiotu będącego podstawą, ale jednocześnie pozbawione są znaczenia ekspresywnego (Grzegorzczkova 1984: 53). Wydaje się, że było to działanie uzasadnione.

Leksem *główka* rejestruje ST nie tylko jako zdrobnienie w znaczeniu 'mała głowa', ale także w połączeniach: *główka lnina*, *makowa*, *ostowa*; *główka cebule*, *czosnku*, *lilii*, *główka kwiatowa*. Zresztą jest to formacja, której użycie w odniesieniu do kapusty, czosnku i roślin pokrewnych dobrze potwierdza polszczyzna XVI wieku, choć pojawiają się też użycia *głowa kapusty*, *głowa czosnku* (SPXVI). W SL cytaty dotyczące *główki* jako deminutywu na oznaczenie części rośliny pochodzą przede wszystkim z dzieł Kluka, ale też ze słownika Knapiusza i Trotza, a powtarza je SW.

Znaczenie *oczko* – z neutralizacją funkcji deminutywnej – jako 'związek pędu rośliny, pączek, też mała gałązka z pączkiem przygotowana do zaszczepienia w inną roślinę' występuje już u Murmeliusza, Calepina i Knapiusza (za SPXVI). W SL przy leksemie *oczko* z kwalifikatorem *Botan.* podane zostało znaczenie 'są to części rośliny zielone, łuszczkami okryte, zmaykaiące w sobie przyszłe wyrosnąć mające gałązki', ale cytat pochodzi z pracy Kluka. Właściwie SWil oraz SW powtarzają to znaczenie (w SWil przy hasle *oko* w podanym znaczeniu użytkownik odsyłany jest do wyrazu *oczko*).

Zeberko w ST oznacza 'małe zebro'. W SL *zeberko* nie zostało wyodrębnione jako hasło w ramach artykułu hasłowego *zebro*. Wszędzie tam, gdzie leksem *zebro* odnosi się do znaczenia przenośnego, innego niż 'wygięta łukowato kość klatki piersiowej', w cytatach pojawia się najczęściej

forma *żebro*, a tylko jeden raz forma *żeberko* (w ilustracji materiałowej z XVIII wieku). SWil formę *żeberko* rejestruje w ramach hasła *żebro* i kwalifikuje ją jako zdrobnienie. W SW z kwalifikatorem *bot.* podano znaczenie ‘zgrubiałość środkowa, nerw zgrubiały łodygi liściowej naci’.

W powyższych cytatach wprowadzenie deminutywów *główka* i *oczko* było więc uzasadnione funkcjonowaniem tych leksemów w polszczyźnie XVIII wieku. Z kolei formacja *żeberko* najprawdopodobniej została wprowadzona na wzór innych deminutywów, przy czym korektorem kierować mogła chęć odróżnienia obiektów *żeberka* jako elementu w łodydze rośliny od *zebra* jako kości klatki piersiowej. Jako potwierdzenie takiego wniosku można przywołać opinię J. Biniewicza o kształtowaniu się terminologii botanicznej w pracach Kluka:

Mówiąc o derywatach morfologicznych jako oznaczeniach roślin w terminologiach Jundziłła i Kluka, należy zwrócić uwagę na prawidłowość (...): nominacje, które powstały w wyniku derywacji morfologicznej, umocowane w nowym systemie oznaczeń należy traktować jako derywaty semantyczne – stare jednostki nominacji zawiązano z tymi samymi obiektami, lecz odmiennie opisanymi, zdefiniowanymi. Stały się one zatem znakami ogniw nowego systemu pojęciowego powstałego w wyniku zadziałania określonych schematów klasyfikowania obiektów świata natury; podstawą derywacji są zazwyczaj rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, które sygnalizują właściwości zewnętrzne opisywanych roślin; nie zrezygnowano ze starych procedur porządkowania i opisanania; zostały one włączone w nowe schematy (Biniewicz 2002: 172–173).

Porównanie trzech wydań pierwszego tomu *Roślin potrzebnych* Krzysztofa Kluka pozwala zauważyć również, jak z dzieł podlaskiego przyrodnika usuwano obce ekwiwalenty polskich wyrazów (lub jak je spolszczano), przy czym zjawisko to w grupie rzeczowników⁴ najwyraźniej uwidacznia się na przykładzie nazw miesięcy.

W W1 nazwy miesięcy występują zarówno w postaci rodzimej, jak i obcej⁵, co ilustruje poniższa tabelka:

⁴ Zmiany ekwiwalentu obcego na rodzimy, oprócz rzeczowników, dokonywano również w liczebnikach (*1mo* > *1od* 51, *2do* > *2re* 51, *3tro* > *3cie* 51, *4to* > *4te* 51), skrótowcach (*etc* > *i tam daley* 82) i przyimkach (*in Junio* > *w Czerwcu* 112).

⁵ Nazwy miesięcy *marzec* i *maj* są zapożyczeniami staropolskimi z kalendarza łacińskiego (zob. Dubisz 2002: 121). O zaliczeniu do form rodzimych lub obcych zdecydował stopień spolonizowania wyrazu – formy *Martius* i *Maius* zaliczone zostały do obcych.

miesiąc	W1 nazwa rodzima	W1 nazwa obca
styczeń (Januar)	6	2
luty (Februar)	16	2
marzec (Martius)	27	1
kwiecień (April)	39	2
maj (Maius)	52	1
czerwiec (Junio)	25	8
lipiec (Julio)	21	9
sierpień (August)	2	26
wrzesień (September)	1	15
październik (Oktober)	0	21
listopad (November)	0	5
grudzień (December)	6	10

W postaci rodzimej lub spolszczonej najczęściej występują nazwy następujących miesięcy: *styczeń*, *luty*, *marzec*, *kwiecień*, *maj*, *czerwiec*, *lipiec*, a w formie obcej: *sierpień* (*Augusto*), *wrzesień* (*September*), *październik* (*Oktober*), *Listopad* (*November*) oraz *grudzień* (*December*), przy czym najmniejsza dysproporcja w używaniu rodzimych i obcych odpowiedników nazw miesięcy dotyczy *czerwca*, *lipca* i *grudnia*.

Bywa, że w poszczególnych fragmentach czy akapitach, polskie i obce nazwy miesięcy występują obok siebie, jak w poniższym przykładzie:

Ieżeli zaś chcesz mieć kwiat późniejszy, gdy im podobnych nie masz, po przesuszeniu cebulki popakuiesz w dobrze suchy piasek, i bardzo sucho utrzymując, aby żadna nie wypuściła, idee posadzisz w Kwietniu, drugie w Maiu, i In Julio, Augusto, możesz mieć tulipany, hiacenty, etc. (251).

Być może posługiwanie się formami polskimi i obcymi wynikało ze względów stylistycznych. Warto mieć bowiem na uwadze słowa O. Kopczyńskiego, który dopuszczał stosowanie pożyczek z łaciny w celu wprowadzenia różnorodności stylistycznej (Mayenowa 1958: 24).

Co ciekawe, obce nazwy miesięcy, jeśli poprzedzone są łacińskim przyimkiem, odmieniane są według wzorca obcego, np.: *in Junio* 112, *in Januario* 220, *in Augusto* 294. Jeśli natomiast łacińską nazwę poprzedza polski przyimek, całe wyrażenie przyimkowe deklinuje się również na wzór polski, np.: *w Auguście* 109, *w Septembrze* 143, *w Oktobrze* 151, przy

czym to właśnie ten sposób zgodny jest z postulatami O. Kopczyńskiego, aby obcym pożyczkom dodawać „zakończenia krajowe”, a tym samym polonizować ich formę (Mayenowa 1958: 34).

W zasadzie w W2 nazwy miesięcy zostały już ujednolicone, a tylko w pojedynczych przypadkach zdarzało się, że tam, gdzie korektor czuwający nad W2 przepuścił obcy ekwiwalent, spolszczył go edytor odpowiadający za W3, jak np.: *Oktobra 60 > Oktobra > października*. Ostatecznie jednak widać, że z W2, a już prawie zupełnie z W3, znikły obce nazwy miesięcy⁶, co ilustruje poniższa tabelka:

miesiąc	W3 nazwa rodzima	W3 nazwa obca
styczeń	8	0
luty	18	0
marzec	27	0
kwiecień	41	0
maj	53	0
czerwiec	33	0
lipiec	30	0
sierpień	27	1
wrzesień	15	1
październik	21	0
listopad	5	0
grudzień	16	0

Na podstawie przytoczonej statystyki sądzić należy, że pojedyncze użycia obcych nazw miesięcy wydają się wynikiem przeoczeń korektorskich. Obce odpowiedniki nazw miesięcy, dopuszczalne jeszcze – być może tylko ze względów stylistycznych – w pierwodruku *Roślin potrzebnych* z 1777 roku, znikają niemal zupełnie w wydaniu z roku 1797 oraz w kolejnym z roku 1808. Wydaje się, że kluczowy jest tu przełom

⁶ Warto zauważyć, że czasem przy zmianie nazwy miesiąca z ekwiwalentu obcego na rodzimy, wprowadzano nazwę innego miesiąca. I tak na przykład we fragmencie: „Zbierają się w Oktobrze, trwają aż do Decembra” (139) *December* zastąpiono *listopadem*, a w innej partii tekstu: „Trwają przez Oktober” (138) *Oktober* zamieniono na *listopad*. Należy jednak pamiętać, że w polszczyźnie nazwy miesięcy nie zawsze traktowano w sposób sztywny. I tak na przykład X miesiąc roku nazywano *październikiem* i *listopadem*, a XI *grudniem*, *listopadem*, *październikiem* i *wrześniem* (Taszycki 2003: 148–149).

z roku 1795, gdy po utracie przez Polskę niepodległości szczególnie silnie dają o sobie znać postulatory językowe związane z eliminowaniem z polszczyzny zbędnych pożyczek obcych. Na przykładzie poradników Kluka widać, że purystyczne tendencje normatywno-językowe, choć zapoczątkowane jeszcze w oświeceniu (Dubisz 1999: 14–15, Sobol 1952: 82–103), bardzo szybko, gdyż już na przełomie XVIII i XIX wieku, ulegają silnemu wzmocnieniu.

Słonność do polonizacji wyrazów ujawnia się jednak w różnym stopniu w odniesieniu do poszczególnych grup wyrazów. I chociaż nazwy miesięcy zostały prawie całkowicie spolonizowane, to już zapożyczony z łaciny leksem *gradus* 'stopień' pozostawiano w pracach Kluka bez zmian, i to zarówno w W2, jak i w W3:

Na przykład: linia a. a pokazuje, że 10 potrzeba *gradusów*, wszecz dla wygody chcę każdy dać po stop 3. wiec mi na linii a.f. stop 30 (...) spuściwszy 5. *gradusów*, znowu rozkopuję i równam na kwatery, i powtórnie spuściwszy 5. *gradusów*, mam trzecie miejsce do równania na kwatery. (44–45)

Dopiero w W3, ale tylko w jednym przypadku, słowo *gradus* zastąpiono *stopniem*:

Rura b, c, rowno ze dnem stykaiąca się, tak ukośnie podniesiona, aby od konewki wierzchu na 45. *stopni* oddalona była, długością przynajmniej z konewką równać się powinna, do ktorej przysadzona czapka z szyją zdiąć się mogąca dla wychędożenia, znacznie konewkę przewyższać powinna. (77)

W niektórych przypadkach korektor zdecydował się na dopisanie jakiegoś wyrazu⁷, co miało chyba na celu doprecyzowanie sensu wypowiedzi, jak chociażby w poniższych fragmentach:

Ciepło wewnętrzne i przyrodzone samey rośliny, iest owa sposobność, mocą ktorey roślina powierzchownym ciepłem wsparta, odprawiać może czynności życia swojemu właściwe: bez ktorey, iako ciało bez duszy (*rośliny*) umarłe są i niszczyć muszą. (28)

Wielka jest iest względność i zgodzanie się między (*tworami*) rosnącemi i żyjącemi. (31)

Aby się wszędzie równo z ziemią zmieszały, iak potrzeba, aby wszędzie naprawiła się ziemia. Aby ich nie było zbytne, ale podług gatunku gnoiu i ziemi; zamiast bowiem posilenia, osłabiłyby (*ziemię*). (54)

⁷ W cytatach formy te zostały dopisane w nawiasie i kursywą.

Sądzić można, że tego typu poprawki mają chronić przed niewłaściwym zrozumieniem tekstu przez czytelnika. Należy przy tym pamiętać, że Kluk pisał swoje teksty z myślą przede wszystkim o ludziach niezbyt wykształconych, głównie gospodarzy i ogrodników.

Innym razem, choć są to przypadki niezwykle rzadkie⁸, korektor usuwał rzeczownik, który uznał w tekście za zbędny⁹:

Którzykolwiek się tym zaprzętaią, niewiem, iak się nie obawiaią, aby kiedy wodnik z nieba ich (*roli*) ogrodów nie zalał potopem. (34)

Uczynię zaś ten porządek, że naprzod podam przepisy powszechne: potym opiszę rodzaje w szczególności: daley podam niektóre (uwagi) porządkowi i ozdobie służące (237).

W powyższych fragmentach, mimo eliminacji pojedynczych wyrazów, sens wypowiedzi nie uległ zmianie. Wydaje się jednak, że wykreślanie wyrazów służyło w tym przypadku stylistycznemu poprawianiu dzieła.

Wprowadzane przez redaktorów zmiany językowe w zakresie rzeczowników polegają przede wszystkim na substytucji leksemów. W edycjach W2 i W3 zastępowano słowa uznane przez wydawców za niewłaściwie użyte w W1 (np. *skutek*, *deska*), przestarzałe (np.: *miesiąc* 'księżyc') czy nacechowane stylistycznie (np. *ufność*). Czasem wprowadzano zmiany, które nie dają się jednoznacznie wytłumaczyć, przy czym można jednak zastanawiać się, czy rzeczywiście były one niezbędne z punktu widzenia językowego (np. *drzewo* > *drewno*, *czynność* > *działanie*, *czynność* > *robotą*). Wydaje się, że takie modyfikacje, podobnie jak włączanie dodatkowych wyrazów, miały na celu językowe cyzelowanie tekstu. Na przykładzie edycji dzieł Kluka widać ponadto, jak w pewnym zakresie kształtowało się słownictwo botaniczne. Z kolei usuwanie leksemów obcych i zastępowanie ich rodzimymi lub spolszczonymi ekwiwalentami daje najlepszy dowód świadomej i zaangażowanej postawy drukarzy w eliminowanie zbędnych w polszczyźnie przełomu XVIII i XIX wieku zapożyczeń.

Warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden szczegół. Jak wykazują badania, liczną grupę wyrazów, która wychodziła z polszczyzny ogólnej, była leksyka związana z realiami wiejskimi (por. Długosz-Kurczabowa

⁸ Z poradników o wiele częściej korektorzy usuwali zaimki, partykuły, spójniki, przymiotniki i czasowniki.

⁹ Wyrazy usunięte w cytatach oznaczono kursywą i wzięto w nawiasy.

1992: 10). Wyraźnie widać to zjawisko właśnie na przykładzie poradników Krzysztofa Kluka (Rembiszewska 2009). Redaktorzy jednak nie zdecydowali się na ingerencję w merytoryczne partie tekstu podlaskiego przyrodnika, choć można przypuszczać, że wiele słów i określeń związanych z życiem wiejskim mogło być im nieznane lub przynajmniej budzić zastanowienie, gdyż Kluk w swoich pracach posługiwał się również regionalizmami leksykalnymi (Maryniakowa 1989: 175).

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

- W1 – K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych i wygodnych... t. 1, O drzewach, ziołach ogrodowych i gradach*, Warszawa, Nakładem Drukarni Pijarów, 1777.
- W2 – K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych i wygodnych... t. 1, O drzewach, ziołach ogrodowych i gradach*, Warszawa, Nakładem Drukarni Pijarów, 1797.
- W3 – K. Kluk, *Roślin potrzebnych, pożytecznych i wygodnych... t. 1, O drzewach, ziołach ogrodowych i gradach*, Warszawa, Nakładem Drukarni Pijarów, 1808.

SŁOWNIKI

- ISJCN – *Internetowy słownik języka Cypriana Kamila*, oprac. J. Puzynina, T. Koprysz, www.slownikjezykanorwida.uw.edu.pl.
- MSGP – *Mały słownik gwar polskich*, pod red. J. Wronicz, Kraków 2010.
- SEB – *Słownik etymologiczny*, red. J. Boryś, Kraków 2008.
- SGP – *Słownik gwar polskich*, red. M. Karaś, t. 1–6, Wrocław–Kraków, 1979–.
- SGPK – *Słownik gwar polskich*, red. J. Karłowicz, Warszawa 1900–1911.
- SJAM – *Słownik języka Adama Mickiewicza*, red. K. Górski, S. Hrabec, t. 1–11, Wrocław–Warszawa, 1962–1983.
- SJPas – *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, red. H. Koneczna, t. 1–2, Wrocław 1965–1973.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewskiego, t. 1–11, Warszawa 1958–69.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. R. Mayenowa, F. Peplowski i inni, Warszawa 1966–1994.
- SJXVIIiXVIII – *Słownik języka polskiego XVII i 1. połowy XVIII wieku*, <http://xvii-wiek.ijp-pan.krakow.pl>.
- SL – S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814.

- Sstp – *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczy i inni, Kraków 1953–2002.
- ST – M. A. Trotz, *Nowy dykcyonarz to iestmownik polsko-niemiecko-franuski...*, Lipsk 1764.
- SW – *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927.
- SWil – *Słownik języka polskiego...* Wilno 1861, <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl>.
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisza, Warszawa 2008.
- WSEHJP – *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, pod red. K. Długosz-Kurczabowej, Warszawa 2008.

LITERATURA

- Biniewicz J., 2002, *Kształtowanie się polskiego języka nauk matematyczno-przyrodniczych*, Opole.
- Budrewicz T., 2004, *Jak Kraszewskiemu styl poprawiano (powieść „Cześniówny”)*, [w:] tenże, *Kraszewski – przy biurku i wśród ludzi*, Kraków, s. 128–144.
- Buttler D., 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- Długosz-Kurczabowa K., 1992, *O przyczynach i mechanizmach wychodzenia z użycia wyrazów i ich znaczeń (na materiale słownika T. Modrzejewskiego „Wyrazy które umarły i które umierają” z 1936 r.)*, [w:] *Studia nad słownictwem XIX wieku*, pod red. W. Kupiszewskiego, t. 1, Warszawa, s. 7–20.
- Dubisz S., 1999, *Z historii puryzmu i liberalizmu językowego*, [w:] W. Gruszczyński, J. Bralczyk, G. Majkowska (red.), *Polszczyzna w komunikowaniu publicznym*, Warszawa, s. 9–17.
- Dubisz S., 2002, *Język – historia – kultura*, Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 1984, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, wyd. VI, Warszawa.
- Kowalska A., 2002, *Kształtowanie się normy językowej w XIX wiecznych drukach górnośląskich*, [w:] *Z historii polszczyzny ogólnej i regionalnej*, Katowice, s. 142–159.
- Kleszczowa K., 2012, *Gasnące słowa*, [w:] tenże, *Tajemnice dynamiki języka*, Katowice, s. 239–249.
- LOSJ – Florczak Z., Pszczołowska L. 1957, *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 1–3, red. M. R. Mayenowa, Warszawa.
- Maryniakowa I., 1989, *Uwagi o języku pism księdza Krzysztofa Kluka – przyrodnika z Ciechanowca*, [w:] *Studia językowe z Białostocczyzny. Onomastyka i historia języka*, Warszawa, s. 173–177.
- Mayenowa R., 1957, *Wstęp*, [w:] *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, red. M. Mayenowa, t. 1, s. 5–51.
- Pihan A., 1978, *Rękopis a pierwodruk „Jermoły” J. I. Kraszewskiego. Różnice językowe*, „*Studia Polonistyczne*” z. 6, s. 111–117.

- Rembiszewska D., 2009, *Leksyka związana z realiami wiejskimi w pracy Krzysztofa Kluka „O roślinach”*, „Ciechanowiecki Rocznik Muzealny”, t. V, z. 2, s. 141–149.
- Ingłot S., 1954, *Wstęp*, [w:] Kluk K., *O rolnictwie*, Wrocław.
- Siuciak M., 1991, *Analiza porównawcza śląskiej i poznańskiej edycji dramatu Piotra Kołodzieja „Górnicy”*, [w:] *Prace Językoznawcze. Studia polonistyczne*, t. 19, pod red. A. Kowalskiej i A. Wilkonia, Katowice, s. 153–162.
- Siuciak 1992, *Wpływ drukarzy na kształt językowy śląskich utworów scenicznych z końca XIX wieku*, [w:] *Książka polska na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku*, pod red. M. Pawłowiczowej, Katowice, s. 84–95.
- Sobol R., 1952, *Ignacy Krasicki w walce o język narodowy*, „Zeszyty Wrocławskie”, s. 75–108.
- Szamryk K., 2012, *Zmiany językowe w zakresie fonetyki i fleksji trzech wydań pracy „O drzewach, ziołach ogrodowych i ogrodach” Krzysztofa Kluka*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 12, s. 257–273.
- Szpiczakowska M., 2001, *Fonetyczne i fleksyjne cechy języka „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza na tle normy językowej XIX wieku*, Kraków.
- Taszycki W., 2003, *Najdawniejsze zabytki języka polskiego*, Wrocław.
- Wasylewski S., 1933, *Proboszcz, który dał nazwę 361 roślinom*, „Tęcza”, z. 8, s. 30–32.
- Wierzchowski J., 1978, *Leksykologia i leksykografia*, Siedlce.

THE LEXICAL CHANGES IN THE THREE EDITIONS ROŚLIN POTRZEBNYCH BY KRZYSZTOF KLUK. THE NOUNS

Summary

The article concerns the lexical changes of the nouns in the three editions (1777, 1797, 1808) *Roślin potrzebnych* by Krzysztof Kluk. It is the continuation of the article about the phonetic and inflection linguistic changes in the same Kluk's editions. The authors have noticed the correctors had removed from Kluk's books wrong used words, archaic vocabulary, solemn words typical for religious style. In some cases is hard to explain why the linguistic changes has been made. It appears not have been necessary indeed. Easy to notice the correctors has preferred to use Polish names of months instead of their foreign equivalents.

Key words: Polish language at the turn of XVIII and XIX centuries, lexicology, lexical changes, editors